



## KOŚCIÓŁ

### Kinszasa: spotkanie z duchowieństwem i osobami konsekrowanymi

02.02.2023



Drodzy bracia kapłani, diakoni i seminarzyści, drogie osoby konsekrowane, dobry wieczór i dobrego świętowania!

Cieszę się, że mogę być z wami dzisiaj, w święto Ofiarowania Pańskiego, w dniu, w którym modlimy się szczególnie za życie konsekrowane. Wszyscy, podobnie jak Symeon, czekamy na światło Pana, aby rozświetliło ciemności naszego życia, a jeszcze bardziej wszyscy pragniemy przeżyć to samo doświadczenie, jakie stało się jego udziałem w świątyni jerozolimskiej: trzymać w ramionach Jezusa. Trzymać Go w ramionach tak, aby mieć Go przed oczami i przy sercu. W ten sposób, kiedy

stawiamy Jezusa w centrum, zmienia się nasze spojrzenie na życie i nawet w trudach i męczarniach czujemy się otuleni Jego światłem, pocieszeni Jego Duchem, wparci Jego słowem, podtrzymywani Jego miłością.

Mówię to myśląc o słowach powitania wypowiedzianych przez kardynała Ambongo, któremu dziękuję. Mówił on o „ogromnych wyzwaniach”, którym trzeba stawiać czoła, chcąc żyć z zaangażowaniem kapłańskim i zakonnym na tej ziemi, naznaczonej „warunkami trudnymi i często niebezpiecznymi”, a także wielkim cierpieniem. A przecież – jak przypominał – w służbie Ewangelii jest także wiele radości, i liczne są powołania do kapłaństwa oraz życia konsekrowanego. Oto obfitość Bożej łaski, która działa właśnie w słabości (por. 2 Kor 12, 9) i która czyni was zdolnymi, wspólnie z wiernymi świeckimi, do rodzenia nadziei w często bolesnych sytuacjach, w jakich znajduje się wasz lud.

Pewność, która nam towarzyszy nawet w trudnościach, wynika z wierności Boga. On przez proroka Izajasza mówi: „Otworzę też drogę na pustyni, ścieżyny na pustkowiu” (43, 19). Pomyślałem, aby zaproponować wam kilka refleksji wypływających z tych właśnie słów Izajasza: Bóg otwiera drogi na naszych pustyniach, a my, wyświęceni szafarze i osoby konsekrowane jesteśmy powołani, aby być znakiem tej obietnicy i by realizować ją w historii świętego Ludu Bożego. Ale konkretnie, do czego jesteśmy powołani? Do służenia ludowi jako świadkowie Bożej miłości. Izajasz pomaga nam zrozumieć, w jaki sposób.

Przez usta proroka Pan dociera do swojego ludu w dramatycznym momencie, gdy Izraelici zostali zesłani do Babilonu i zniewoleni. Współczujący im Bóg chce ich pocieszyć. Zresztą, ta właśnie część Księgi Izajasza jest znana jako „Księga Pocieszenia”, ponieważ Pan kieruje do swojego ludu słowa nadziei i obietnice zbawienia. Najpierw przypomina o więzi miłości, łączącej Go z Jego ludem: „Nie lękaj się, bo cię wykupiłem, wezwałem cię po imieniu; tyś mój! Gdy pójdziesz przez wody, Ja będę z tobą, i gdy przez rzeki, nie zatopię ciebie. Gdy pójdziesz przez ogień, nie spalisz się, i nie strawi cię płomień” (43, 1-2). W

ten sposób Pan objawia się jako Bóg współczucia i zapewnia, że nigdy nie pozostawia nas samymi, że zawsze jest u naszego boku, jako ostoja i siła w trudnościach.

Drodzy kapłani i diakoni, osoby konsekrowane, seminarzyści: także przez was Pan pragnie dzisiaj namaścić swój lud olejem pocieszenia i nadziei. Wy również jesteście powołani, by powtórzyć tę obietnicę Boga, by pamiętać, że to On nas ukształtował i do Niego należymy. Jesteście powołani, by wspierać pielgrzymowanie wspólnoty i towarzyszyć jej w wierze na spotkanie Tego, który już idzie obok nas. Bóg nie pozwala wodom, by nas pogrążyły, ani ogniovi żeby nas spalił. Poczujmy się posłańcami tej nowiny pośród ludzkich cierpień. Bowiem to właśnie oznacza bycie sługami ludu: kapłanami, zakonnikami, misjonarzami, którzy doświadczali radości wyzwającego spotkania z Jezusem i ofiarują tę radość innym. Pamiętajmy o tym: kapłaństwo i życie konsekrowane stają się jałowe, jeśli przeżywamy je po to, żeby „posługiwać się” ludem, zamiast jemu „służyć”. Nie chodzi o pracę dla zarobku czy zyskania pozycji społecznej, ani nawet zapewnienia bytu rodzinie, z której pochodzimy. Jest to misja bycia znakiem obecności Chrystusa, Jego bezwarunkowej miłości, przebaczenia, poprzez które chce nas pojednać między sobą, współczucia, w którym pragnie zatroszczyć się o ubogich. Zostaliśmy powołani, aby ofiarować nasze życie dla naszych braci i siostr, niosąc im Jezusa, jedyne, który leczy rany serca.

Chcąc tak przeżywać nasze powołanie, nieustannie stajemy wobec wyzwań do podjęcia i pokusy do pokonania. Chciałbym krótko zastanowić się nad trzema z nich: duchowa przeciętność, światowa wygoda, powierzchowność.

Przede wszystkim trzeba pokonać duchową przeciętność. W jaki sposób? Ofiarowanie Pańskie, które na chrześcijańskim Wschodzie nazywane jest „świętem spotkania”, przypomina nam o priorytecie naszego życia: spotkaniu z Panem, zwłaszcza w modlitwie osobistej, ponieważ relacja z Nim jest fundamentem naszej pracy. Nie zapominajmy, że sekretem wszystkiego jest modlitwa, bowiem posługa i apostołstwo nie są przede wszystkim naszym dziełem i nie zależą wyłącznie od ludzkich możliwości. Być może powiecie mi: tak, to prawda, ale zobowiązania, pilne sprawy duszpasterskie, trudy apostołskie i zmęczenie grożą tym, że brakuje czasu i energii na modlitwę. Chciałbym, nawiązując do tego, podzielić się kilkoma radami: przede wszystkim zachowajmy wiarę w pewne liturgiczne rytmy modlitwy, które wyznaczają dzień, od Mszy św. po brewiarz. Codzienna celebrowanie eucharystyczna jest pulsującym sercem życia kapłańskiego i zakonnego. Liturgia Godzin pozwala nam modlić się regularnie razem z Kościołem. Nigdy jej nie zaniedbujmy! Nie zaniedbujmy też spowiedzi: zawsze potrzebujemy przebaczenia, abyśmy sami mogli obdarzać miłosierdziem. Jeszcze jedna rada: jak wiemy, nie możemy ograniczać się do rytualnego odmawiania modlitw, ale musimy każdego dnia wygospodarować czas na głęboką modlitwę, aby trwać całym sercem przy sercu naszego Pana: na dłuższą chwilę adoracji, na rozważanie słowa Bożego, na różaniec święty; na pełne bliskości spotkanie z Tym, którego kochamy ponad wszystko. Ponadto, zanurzeni w działaniu, możemy uciekać się do modlitwy serca, do krótkich „aktów strzelistych”, słów uwielbienia, dziękczynienia i wezwania, które należy powtarzać Panu, gdziekolwiek jesteśmy. Modlitwa usuwa nas z centrum, otwiera nas na Boga, stawia na nogi, bowiem powierza nas w Jego ręce. Tworzy w nas przestrzeń do doświadczenia bliskości Boga, aby Jego Słowo stało się nam bliskie, a za naszym pośrednictwem także tym, których spotykamy. Bez modlitwy nie zajdziemy daleko. Wreszcie, aby przezwyciężyć duchową przeciętność nie ustawajmy nigdy w przyzywaniu Matki Bożej, naszej Matki, i w uczeniu się od Niej kontemplacji i naśladowania Jezusa.

Drugim wyzwaniem jest przezwyciężenie pokusy światowej wygody, wygodnego życia, w którym wszystko mamy mniej lub bardziej zorganizowane, a sami biernie podążamy naprzód, szukając swojego komfortu i postępując bez entuzjazmu. W ten sposób tracimy jednak istotę misji, która polega na przekroczeniu własnego „ja”, aby udać się ku naszym braciom i siostram, pełniąc w imię Boga posługę bliskości. Ze światowością, zwłaszcza w kontekście ubóstwa i cierpienia, wiąże się wielkie zagrożenie: ryzyko wykorzystywania posiadanej roli do zaspokojenia naszych potrzeb i wygod. To smutne, gdy koncentrujemy się na samych sobie i stając się zimnymi biurokratami ducha. Wtedy, zamiast służyć Ewangelii, troszczymy się o zarządzanie finansami i prowadzenie jakiegoś dla nas opłacalnego interesu. Czymś skandalicznym jest, gdy dzieje się tak w życiu kapłana lub zakonnika, którzy, wprost przeciwnie, powinni być wzorcami wstrzemięźliwości i wewnętrznej wolności. Jakże wspaniałe jest natomiast utrzymywanie czystości intencji i bycie wolnym od układów finansowych, radośnie przyjmując ewangeliczne ubóstwo i pracując u boku ubogich! A jakże pięknie być wyrazistym w przeżywaniu celibatu jako znaku całkowitej dyspozycyjności wobec Królestwa Bożego! Oby się tak nie stało, że te wady, które chcielibyśmy wykorzystać u innych i w społeczeństwie, okazały się głęboko osadzone w nas samych. Proszę was, wystrzegajmy się światowych wygod.

Wreszcie trzecim wyzwaniem jest przezwycięzenie pokusy powierzchowności. Jeśli Lud Boży czeka, by dotarło do niego i pocieszyło go Słowo Pana, to potrzeba kapłanów i zakonników przygotowanych, uformowanych i pasjonujących się Ewangelią. W nasze ręce został złożony dar. Byłoby z naszej strony zarozumiałością sądzić, iż możemy żyć misją, do której Bóg nas powołał, bez codziennej pracy nad sobą i bez odpowiedniej formacji, zarówno w życiu duchowym, jak i w przygotowaniu teologicznym. Ludzie nie potrzebują funkcjonariuszy do spraw kultu, czy ludzi wykształconych, oderwanych od ludu. Jesteśmy zobowiązani do wejścia w centrum tajemnicy chrześcijaństwa, do pogłębienia doktryny chrześcijańskiej, do studiowania i rozważania słowa Bożego; a jednocześnie do pozostania otwartymi na niepokoje naszych czasów, na coraz bardziej złożone pytania naszej epoki, abyśmy mogli zrozumieć życie i potrzeby osób, aby zrozumieć, jak wziąć je za rękę i im towarzyszyć. Dlatego formacja duchownych nie jest czymś opcjonalnym. Mówię to do seminarzystów, ale dotyczy to wszystkich: formacja jest drogą, którą należy podążać zawsze, przez całe życie.

Tym wyzwaniom, o których wam powiedziałem, musimy stawić czoła, jeśli mamy służyć ludowi jako świadkowie miłości Boga, bowiem służba jest skuteczna tylko wtedy, gdy łączy się ze świadectwem. Rzeczywiście, po wypowiedzeniu słów pocieszenia, Pan mówi przez Izajasza: „Który z nich może to ogłosić i oznajmić nam minione rzeczy? Wy jesteście moimi świadkami” (43, 9.10). Świadkowie. Aby być dobrymi kapłanami, diakonami i osobami konsekrowanymi nie wystarczą słowa i intencje: ale „mówić” przede wszystkim własnym życiem. Drodzy bracia i siostry, patrząc na was, dziękuję Bogu, bo jesteście znakami obecności Jezusa, który przemierza ulice tego kraju i dotyka życia ludzi oraz ran ich ciała. Ale nadal potrzeba ludzi młodych, którzy powiedzą Mu „tak”, nowych kapłanów i zakonników, którzy pozwolą, aby Jego piękno zajaśniało w ich życiu.

W swoich świadectwach przypomnieliście mi, jak trudno jest przeżywać tę misję na ziemi bogatej w tak wiele naturalnego piękna i zasobów, ale zranionej przez wyzysk, korupcję, przemoc i niesprawiedliwość. Jednak mówiliście też o przypowieści o dobrym Samarytaninie: to Jezus przechodzi naszymi drogami i, zwłaszcza poprzez swój Kościół, zatrzymuje się i troszczy o rany uciśnionych. Najmilsi, posługa, do której zostaliście powołani, jest właśnie taka: ofiarować bliskość i pocieszenie, które są niczym światło nieustannie płonące pośród tak wielkiej ciemności. Ażeby być braćmi i siostrami wszystkich, bądźcie nimi przede wszystkim między sobą: świadkami braterstwa, a nigdy wojny; świadkami pokoju, uczącymi się przezwycięzać także trudności wynikające z poszczególnych aspektów kultur i środowisk etnicznych, ponieważ – jak powiedział Benedykt XVI zwracając się do kapłanów afrykańskich – „przykład waszego życia w pokoju, ponad barierami plemiennymi i rasowymi, może poruszyć serca” (Adhort. apost. *Africae munus*, 108).

Przysłowie mówi: „Wiatr nie łamie tego, co potrafi się ugiąć”. Historia wielu ludów tego kontynentu została niestety nagięta i pochylona od ran i przemocy. Dlatego, jeśli istnieje jakieś pragnienie, które wypływa z serca, to jest nim pragnienie, żeby już nie było więcej potrzeby poddawania się arogancji silniejszych, pochylania głowy pod jarzmem niesprawiedliwości. Możemy też przyjąć słowa tego przysłowia zasadniczo w sensie pozytywnym: jest pewien sposób uginania się, który nie jest synonimem słabości, ale siły; a więc oznacza bycie elastycznym, przezwyciężając sztywność; oznacza to pielęgnowanie człowieczeństwa gotowego do uczenia się, które nie zamyka się w gniewie i niechęci; oznacza bycie gotowym, dając się zmienić, nie trzymając się kurczowo swoich idei i stanowisk. Jeśli pokornie kłaniamy się przed Bogiem, to On czyni nas podobnymi do siebie, czyniącymi miłosierdzie. Kiedy trwamy potulnie w rękach Boga, On nas kształtuje i czyni nas ludźmi pojednanymi, którzy umieją się otworzyć i prowadzić dialog, przyjąć i przebaczyć, wlać rzeki pokoju na jałowe stopy przemocy. I dlatego, gdy z impetem wieją wiatry konfliktów i podziałów, ludzie ci nie dadzą się złamać, bo są napełnieni Bożą miłością. Bądźcie tacy także i wy: gotowi uczyć się od Boga miłosierdzia, nigdy nie dający się złamać wiatrom podziałów.

Serdecznie wam dziękuję bracia i siostry, za to, kim jesteście i co robicie, za wasze świadectwo dla Kościoła i świata. Nie zniechęcajcie się, jesteście potrzebni! Jesteście cenni, ważni: mówię to wam w imieniu całego Kościoła. Życzę wam, abyście zawsze byli kanałami Bożego pocieszenia i radosnymi świadkami Ewangelii, prorokami pokoju w spiralach przemocy, uczniami Miłości, gotowymi leczyć rany ubogich i cierpiących. Jeszcze raz dziękuję za waszą posługę i za gorliwość duszpasterską. Błogosławię was i noszę w swoim sercu. I proszę, abyście się zawsze za mnie modlili!

tłum. o. Stanisław Tasiemski OP (KAI) / Kinszasa



## Papież do duchowieństwa Sudanu Pd: bądźcie świadkami i orędownikami

05.02.2023

Drodzy Bracia Biskupi, Kapłani i Diakoni, Drogie Osoby konsekrowane, drodzy Seminarzyści, Drogie nowicjuszek i nowicjusze oraz postulanci, dzień dobry wszystkim!

Od dawna pragnąłem się z wami spotkać. Dlatego dziś chciałbym podziękować Panu. Jestem wdzięczny biskupowi Tombe Trillemu za jego powitanie i wam wszystkim za obecność oraz pozdrowienie. Niektórzy, żeby tu dzisiaj przybyć, podróżowali przez szereg dni! Noszę zawsze, wyryte w sercu, niektóre chwile, które przeżywałem przed tą wizytą: nabożeństwo w Bazylice św. Piotra w 2017 r., podczas którego zanosiliśmy do Boga błaganie o dar pokoju; oraz rekolekcje w 2019 r. wraz z przywódcami politycznymi, zaproszonymi, aby poprzez modlitwę podjęli w sercu stanowczą decyzję dążenia do pojednania i braterstwa w kraju. Potrzebujemy przede wszystkim tego – przyjęcia Jezusa, naszego pokoju i naszej nadziei.



W moim wczorajszym przemówieniu zainspirowałem się biegiem wód Nilu, który przepływa przez wasz kraj, jakby był jego kręgosłupem. W Biblii woda często kojarzona jest z działaniem Boga Stwórcy, ze współczuciem, z jakim gasi nasze pragnienie, gdy błądzimy po pustyni, z miłosierdziem, dzięki któremu nas oczyszcza, gdy wpadamy w bagna grzechu. W chrzcie uświęcił nas On „przez obmycie odradzające i odnawiające w Duchu Świętym” (Tt 3,5). Właśnie z perspektywy bi-

blijnej chciałbym jeszcze raz spojrzeć na wody Nilu. Z jednej strony do koryta tej rzeki wpadają łzy ludu pogrążonego w cierpieniu i bólu, dręczonego przez przemoc; ludu, który może się modlić jak psalmista: „Nad rzekami Babilonu – tam myśmy siedzieli i płakali” (Ps 137, 1). Wody tej wielkiej rzeki rzeczywiście niosą bolesne jęki waszych wspólnot, niosą krzyk bólu wielu unicestwionych istnień, niosą dramat uciekającego ludu, smutek serc kobiet i strach odbijający się w oczach dzieci. W oczach dzieci widać przerażenie. Jednocześnie jednak wody wielkiej rzeki przenoszą nas do historii Mojżesza i dlatego są znakiem wyzwolenia i zbawienia. Z tych wód bowiem Mojżesz został ocalony, a przeprowadzając swój lud przez Morze Czerwone, stał się narzędziem wyzwolenia, symbolem pomocy Boga, który widzi utrapienie swoich dzieci, wysłuchuje ich wołania i zstępuje, aby je wyzwolić (por. Wj 3, 7). Patrząc na historię Mojżesza, który prowadził lud Boży przez pustynię, zadajmy sobie pytanie, co to znaczy być Bożymi sługami w historii naznaczonej wojną, nienawiścią, przemocą, ubóstwem. Jak pełnić posługę na tej ziemi, nad brzegiem rzeki przesiąkniętej tak wielką ilością niewinnej krwi, gdy twarze powierzonych nam osób są zalane łzami cierpienia? Oto jest pytanie. A kiedy mówię o posłudze, czynię to w szerokim znaczeniu: o posłudze prezbiterów, posłudze diakonów i posłudze katechetycznej, nauczycielskiej, którą wykonuje tak wielu konsekrowanych mężczyzn i kobiet oraz osób świeckich.

Aby spróbować odpowiedzieć, chciałbym skupić się na dwóch postawach Mojżesza: posłuszeństwie i wstawiennictwie. Myślę, że te dwie rzeczy tutaj dotyczą naszego życia.

Pierwszą rzeczą, jaka uderza nas w historii Mojżesza, jest jego posłuszeństwo wobec inicjatywy Boga. Nie powinniśmy jednak myśleć, że taki był zawsze. Początkowo twierdził on, że sam przeprowadzi próbę zwalczania niesprawiedliwości i ucisku. Gdy odkrył swoją tożsamość – po tym, jak został ocalony przez córkę faraona z wód Nilu – do tego stopnia poruszyły go cierpienie i upokorzenie jego braci, że pewnego dnia postanowił sam wymierzyć sprawiedliwość i zabił Egipcjanina, który znęcał się nad Żydem. Po tym wydarzeniu musiał jednak uciekać i przez wiele lat przebywać na pustyni. Tam doświadczył pewnego rodzaju pustyni wewnętrznej. Myślał, że o własnych siłach stawi czoła niesprawiedliwości, tymczasem jednak, w konsekwencji, stał się uciekinierem, musiał się ukrywać, żyć w samotności, doświadczając gorzkiego poczucia porażki. Zastanawiam się: na czym polegał błąd Mojżesza? Na myśleniu, że to on stanowi centrum, i liczeniu jedynie na własne siły. A przez to stał się więźniem najgorszych ludzkich praktyk, takich jak odpowiadanie przemocą na przemoc.

Czasami coś podobnego może się zdarzyć także w naszym życiu kapłanów, diakonów, zakonników, seminarzystów, osób konsekrowanych, wszystkich: w głębi duszy myślimy, że to my jesteśmy centrum, że możemy polegać, jeśli nie w teorii, to przynajmniej w praktyce, niemal wyłącznie na naszych umiejętnościach; albo że jako Kościół znajdziemy odpowiedź na cierpienia i potrzeby ludzi, posługując się ludzkimi narzędziami, takimi jak pieniądze, spryt, władza. Tymczasem nasze dzieło pochodzi od Boga: On jest Panem, a my jesteśmy powołani do tego, by być posłusznymi narzędziami w Jego rękach. Mojżesz przekonuje się o tym, gdy pewnego dnia Bóg przychodzi do niego, ukazując się mu „w płomieniu ognia, ze środka krzewu” (Wj 3,2). Mojżesz daje się przyciągnąć, dopuszcza do siebie zdumienie, przyjmuje postawę uległości, dając się oświecić czarem tego ognia. Widząc go, myśli: „Podejdę, żeby się przyjrzeć temu niezwykleму zjawisku. Dlaczego krzew się nie spala?” (w. 3). Oto posłuszeństwo, które potrzebne jest w naszej posłudze: zbliżanie się do Boga z zadziwieniem i pokorą. Siostry i bracia, nie zatraćcie zadziwienia spotkania z Bogiem! Nie zatraćcie zadziwienia kontaktu ze Słowem Bożym. Mojżesz dał się przyciągnąć i pokierować Bogu. Na pierwszym miejscu nie jesteśmy my sami, prymat należy się Bogu, trzeba dać się powierzyć się Jego Słowu, zanim użyjemy własnych słów, aby pokornie przyjąć Jego inicjatywę, zanim skupimy się na naszych osobistych i kościelnych planach.

To właśnie owo posłuszne poddanie się kształtowaniu sprawia, że przeżywamy posługę w sposób odnowiony. W obliczu Dobrego Pasterza zdajemy sobie sprawę, że nie jesteśmy wodzami plemiennymi, lecz współczującymi i miłosiernymi pasterzami; nie panami ludu, lecz sługami, którzy pochylają się, aby obmywać nogi braciom i siostram; nie jesteśmy organizacją doczesną, która zarządza ziemskimi dobrami, lecz jesteśmy wspólnotą dzieci Bożych. Bracia i siostry, zróbmy zatem to, co zrobił Mojżesz w obecności Boga: z pokornym szacunkiem zdejmijmy sandały (por. w. 5), pozbądźmy się naszej ludzkiej pychy, pozwólmy się przyciągnąć Panu i pielęgnujmy spotkanie z Nim na modlitwie; zbliżajmy się codziennie do tajemnicy Boga, aby nas zadziwił i żeby wypalił wyschnięte korzenie naszej pychy i naszych wygórowanych ambicji oraz uczynił nas pokornymi towarzyszami drogi tych, którzy są nam powierzeni.

Mojżesz, oczyszczony i oświecony Bożym ogniem, staje się narzędziem zbawienia dla swojego cierpiącego ludu. Uległość wobec Boga czyni go zdolnym do wstawiania się za braćmi. Oto druga postawa, o której chciałbym wam dzisiaj powiedzieć: wstawiennictwo. Mojżesz doświadczył Boga litościwego, który nie pozostaje obojętny na wołanie swojego ludu i zstępuje, aby go wyzwolić. Piękne jest to: zstąpić. Bóg zstępuje aby go wyzwolić. Bóg, ze względu na swą łaskawość wobec nas, przychodzi między nas i przyjmuje w Jezusie nasze ciało, doświadczając naszej śmierci i naszego piekła. Zawsze zstępuje, aby nas podnieść, a ten, kto Jego doświadcza, pragnie Go naśladować. Tak też czyni Mojżesz, który „zstępuje” między swoich rodaków: czyni to kilkakrotnie podczas przeprawy przez pustynię. W najważniejszych i najtrudniejszych momentach wchodzi on bowiem na górę Bożej obecności i zstępuje z niej, aby wstawiać się za ludem, czyli wejść w jego historię, aby przybliżyć go do Boga. Bracia i siostry, wstawiennictwo „nie oznacza jedynie «modlenia się za kogoś», jak często myślimy. Etymologicznie oznacza «wejść w środek», uczynić krok, aby stanąć w środku sytuacji” (C.M. MARTINI, *Un grido di intercessione*, Mediolan, 29 stycznia 1991 r.); Niekiedy nie zyskuje się wiele, ale trzeba to czynić: wołanie orędownictwa. Wstawianie się jest więc zstąpieniem, aby stanąć pośród ludu, aby „uczynić siebie mostem”, który łączy go z Bogiem.

Od pasterzy wymaga się rozwijania właśnie tej sztuki „podążania pośród”. Powinna to być specjalność pasterzy – podążanie pośród: pośród cierpienia i łez, pośród głodu Boga i pośród pragnienia miłości braci i siostr. Naszym pierwszym obowiązkiem nie jest bycie Kościołem doskonale zorganizowanym – to może czynić każda frima, lecz Kościołem, który w imię Chrystusa staje pośród trudnego życia ludzi i dla ludzi brudzi sobie ręce. Nigdy nie powinniśmy pełnić naszej posługi, goniąc za prestiżem religijnym i społecznym, – to okropne „zrobić karierę” – ale idąc pośród i razem, ucząc się słuchać i prowadzić dialog, współpracując między sobą jako szafarze i współpracując ze świeckimi. Tutaj chciałbym powtórzyć to ważne słowo: razem. Nie zapominajmy go: razem.

Biskupi i kapłani, kapłani i diakoni, pasterze i seminarzyści, duchowni i zakonnicy – zawsze żywiąc szacunek dla wspaniałej specyfiki życia zakonnego; starajmy się przezwyciężać wśród nas pokusę indywidualizmu, interesów partykularnych. To bardzo smutne, gdy pasterze nie są zdolni do jedności, nie potrafią współpracować, wręcz ignorują się nawzajem! Pielęgnujmy wzajemny szacunek, bliskość, konkretną współpracę. Jeśli nie jest tak pośród nas, jak możemy głosić to innym?

Wróćmy do Mojżesza i, aby pogłębić sztukę wstawiennictwa, spójrzmy na jego ręce. Pismo Święte daje nam w tym kontekście trzy obrazy: Mojżesza z laską w ręku, Mojżesza z wyciągniętymi rękami, Mojżesza z rękami wzniesionymi do nieba.

Pierwszy obraz, Mojżesza z laską w rękę, mówi nam, że wstawia się on przez proroctwo. Za pomocą tej laski czyni cuda, znaki obecności i mocy Boga, w którego imieniu przemawia, głośno piętnując zło, z powodu którego cierpi lud, i prosząc faraona, żeby pozwolił mu odejść. Bracia i siostry, aby wstawiać się za naszym ludem, również my jesteśmy wezwani do podniesienia głosu przeciwko niesprawiedliwości i nadużyciom, które uciskają ludzi i posługują się przemocą, aby prowadzić interesy w cieniu konfliktów. Jeśli chcemy być pasterzami wstawiającymi się, nie możemy pozostawać neutralni wobec cierpienia, spowodowanego przez niesprawiedliwość i przemoc, ponieważ tam, gdzie kobieta lub mężczyzna są ranieni w swoich podstawowych prawach, obrażany jest sam Chrystus. Ucieszyło mnie to, co usłyszałem w świadectwie księdza Luki – że Kościół nie przestaje pełnić posługi zarówno prorockiej, jak i duszpasterskiej. Dziękuję! Dziękuję, bo jeśli istnieje jakaś pokusa, której musimy się wystrzegać, to jest to pokusa pozostawienia rzeczy takimi, jakimi są i nie interesowania się sytuacjami, w obawie przed utratą przywilejów i korzyści.

Drugi obraz: Mojżesz z wyciągniętymi rękami. Pismo Święte mówi, że „wyciągnął rękę nad morze” (Wj 14,21). Jego wyciągnięte ręce są znakiem tego, że Bóg będzie działał. Później Mojżesz będzie trzymał w rękach tablice Prawa (por. Wj 34,29), aby pokazać je ludowi; jego wyciągnięte ręce wskazują na bliskość Boga, który działa i towarzyszy swojemu ludowi. Aby wyzwolić od zła, nie wystarczy bowiem proroctwo, trzeba wyciągnąć ręce do braci i sióstr, wesprzeć ich w drodze. Obdarzyć czułością Bożą owczarnię. Możemy sobie wyobrazić Mojżesza wskazującego drogę i podającego ręce swojemu ludowi, aby dodać mu otuchy do dalszej wędrówki. Przez czterdzieści lat, jako starzec, pozostawał u boku swojego ludu – na tym polega bliskość. A nie było to łatwe zadanie – często musiał podnosić na duchu lud zniechęcony i znużony, głodny i spragniony, czasami także kapryszący, skłonny do szemrania i lenistwa. A żeby wypełniać to zadanie, musiał też zmagać się z samym sobą, ponieważ przeżywał niekiedy chwile ciemności i przygnębienia, takie jak ta, kiedy powiedział do Pana: „Czemu tak źle się obchodzisz ze sługą swoim, czemu nie darzysz mnie życzliwością i złożyłeś na mnie cały ciężar tego ludu? [...] Nie mogę już sam dłużej udźwignąć troski o ten lud, już mi nazbyt cięży” (Lb 11, 11, 14). Spójrz na modlitwę Mojżesza: jest znużony. Jednak Mojżesz się nie wycofał: pozostając zawsze blisko Boga, nigdy nie oddalił się od swojego ludu. To jest również nasze zadanie: wyciągać ręce, podnosić braci, przypominać im, że Bóg jest wierny swoim obietnicom, zachęcać ich do pójścia naprzód. Nasze ręce zostały „namaszczone Duchem” nie tylko do sprawowania świętych obrzędów, ale by dodawać otuchy, pomagać, towarzyszyć ludziom w wychodzeniu z tego, co ich paraliżuje, zamyka, czyni załęknionymi.

Wreszcie – trzeci obraz – ręce wzniesione do nieba. Kiedy lud popada w grzech i robi sobie złotego cielca, Mojżesz ponownie wchodzi na górę – pomyślmy, jak wiele wymagało to cierpliwości! – i wypowiada modlitwę, która jest prawdziwą walką z Bogiem o to, żeby nie opuścił Izraela. Posuwa się do powiedzenia: „lud ten dopuścił się wielkiego grzechu, gdyż uczynił sobie boga ze złota. Przebaczone jednak im ten grzech!... A jeśli nie, to wymaż mnie natychmiast z Twojej księgi, którą napisałeś!” (Wj 32,31-32). Do samego końca staje po stronie ludu, wznosi rękę w jego sprawie. Nie myśli o ocaleniu jedynie siebie, nie zaprzeda ludu dla własnych korzyści! Wstawia się. Mojżesz oręduje, Mojżesz zmagają się z Bogiem; trzyma ręce wzniesione do góry w modlitwie, podczas gdy jego bracia walczą w dolinie (por. Wj 17, 8-16). Wspieranie zmagających ludu modlitwą do Boga, zjednywanie przebaczenia, bycie szafarzem pojednania jako drogi miłosierdzia Boga, który odpuszcza grzechy: to jest nasze zadanie jako orędowników!

Umilowani, te prorocze, wyciągnięte i podniesione ręce wiążą się z wysiłkiem, to nie łatwe. Bycie prorokami, towarzyszami, orędownikami, pokazywanie swoim życiem tajemnicy bliskości Boga wobec swojego ludu, może wymagać poświęcenia życia. Tak wielu księży, zakonnic i zakonników – jak nam powiedziała siostra Regina o swoich siostrach – padło ofiarą przemocy i ataków, w których stracili życie. W rzeczywistości ofiarowali swoje życie dla sprawy Ewangelii, a ich bliskość z braćmi i siostrami jest wspólnym świadectwem, które nam pozostawiają i przez które zachęcają nas do kontynuowania ich drogi. Możemy wspomnieć św. Daniela Comboniego, który wraz ze swoimi braćmi misjonarzami prowadził wielkie dzieło ewangelizacji na tej ziemi. Mówił, że misjonarz musi być gotów na wszystko dla Chrystusa i Ewangelii, oraz że potrzeba dusz odważnych i szlachetnych, gotowych cierpieć i umierać za Afrykę.

Chciałbym więc podziękować wam za to, co robicie pośród tak wielu prób i trudów. Dziękuję w imieniu całego Kościoła za wasze poświęcenie, waszą odwagę, wasze ofiary, waszą cierpliwość. Dziękuję! Życzę wam, drodzy bracia i siostry, abyście zawsze byli wielkodusznymi pasterzami i świadkami, uzbrojonymi jedynie w modlitwę i miłość, pasterzami i świadkami którzy dają się pokornie zaskakiwać łasce Bożej i stają się narzędziami zbawienia dla innych; pasterzami i prorokami bliskości, którzy towarzyszą ludziom, orędownikami z podniesionymi rękami. Niech Najświętsza Panna was strzeże. Teraz pomyślmy



w milczeniu o tych naszych braciach i siostrach, którzy oddali swoje życie w tej posłudze duszpasterskiej tutaj, i podziękujemy Panu za to, że był blisko. Dziękujemy Panu za ich męczeńską bliskość. Pomódlmy się w milczeniu.

Dziękuję za wasze świadectwo. I jeśli będzie mieli trochę czasu, proszę pomódlcie się za mnie. Dziękuję.

tłum. o. Stanisław Tasiemski OP (KAI) / Dżuba

## List z Dykasterii na Dzień Życia Konsekrowanego

01.02.2023

Watykan, 24 stycznia 2023 r.

Prot. n. Sp.R. 2930/23

Drodzy Konsekrowani i Konsekrowane,

W tym czasie, kiedy w Kościele tchnie synodalny duch, przeżywamy radość świętowania 27. Dnia Życia Konsekrowanego poprzez celebrację Eucharystyczną w Bazylice Matki Bożej Większej. Pod nieobecność Ojca Świętego, z racji jego podróży apostolskiej do Demokratycznej Republiki Konga i Sudanu Południowego, świętowaniu będzie przewodniczył Jego Eminencja Kardynał João Braz de Aviz. W tym dniu z wdzięcznością wspominamy wielką łaskę naszego powołania do bycia “żywą pamiątką życia i działania Jezusa” (Vita Consecrata, 22) oraz świadomi, że wystarczy nam Jego łaski (por. 2 Kor 12,9), prosimy Go o nią z pokorą i ufnością, by żyć darem wierności i radością wytrwałości.



Ten Dzień jednoczy nas ze wszystkimi wspólnotami życia konsekrowanego rozsianymi po całym świecie, pielgrzymami na tej samej ziemi, która nas utrzymuje i na której przeżywamy tę historię, i która stawia przed nami wyzwania. Bóg nadal wzywa nas do konsekracji naszego życia w różnych jego wyrazach, które wzajemnie się uzupełniają i wzbogacają, a które są przede wszystkim darem dla Kościoła. Instytuty życia konsekrowanego (zakonne, monastyczne, kontemplacyjne, świeckie, “nowe instytuty”), Ordo virginum, pustelnicy i stowarzyszenia życia

apostolskiego wyrażają całość życia konsekrowanego, które przekłada Ewangelię na konkretną formę życia, potrafi odczytywać znaki czasu oczami wiary i które stara się odpowiadać z dynamiczną wiernością (por. VC, 37) na potrzeby Kościoła i świata.

Droga synodalna ukierunkowała nasze poprzednie przesłania, w których podkreślaliśmy komunie i uczestnictwo. W tym przesłaniu odnosimy się do misji: “rozszerzenia przestrzeni twojego namiotu” (por. Iz 54,2), jest postawą leżącą u podstaw działań misyjnych, jak zachęca nas dokument roboczy dla Etapu Kontynentalnego Synodu o Synodalności. Misja prowadzi nas do pełni naszego chrześcijańskiego powołania, daje nam możliwość powrotu do stylu Boga, który “jest bliskością, współczuciem i czułością” wyrażoną w słowach, w obecności, w więzach przyjaźni. Nie możemy oddzielić się od życia; konieczne jest, aby ktoś zajął się “kruchością i ubóstwem naszych czasów, lecząc rany i uzdrawiając zranione serca balsamem Boga” (Papież Franciszek, Refleksja na rozpoczęcie drogi synodalnej, 9 października 2021 r.).

“Misja jest tlenem życia chrześcijańskiego: ożywia je i oczyszcza” (Papież Franciszek, Audycja generalna, 11 stycznia 2023 r.). Aby przeżywać misję na sposób Boga jako życie konsekrowane, potrzebujemy tchnienia Ducha Świętego, aby ożywił naszą konsekrację, aby “poszerzył przestrzeń naszego namiotu”,

aby nie pozwolił, by pragnienie wyjścia i dotarcia do innych by głosić Ewangelię, osłabło lub przyćmiło się, aby rozpalil w nas na nowo ogień misyjny. On jest prawdziwym protagonistą misji i jednocześnie tym, który zachowuje świeżość naszej wiary, aby ona nie obumarła.

Ten Dzień wzywa nas, jako osoby konsekrowane, do postawienia sobie pytania: Czy wzywamy Ducha Świętego z mocą i często prosząc Go, aby rozpalil w naszych sercach ogień misyjny, zapal apostolski, pasję dla Chrystusa i dla ludzkości? Czy czujemy się przynagleni, by “oznajmiać cośmy ujrzeli i usłyszeli” (1J 1,3)? Czy odczuwamy tęsknotę za Chrystusem? Czy cierpimy i ryzykujemy w zgodzie z Jego pasterskim sercem? Czy jesteśmy gotowi rozszerzyć przestrzeń naszego namiotu, iść razem? A przede wszystkim zadajemy sobie pytanie: czy to Osoba Jezusa, Jego uczucia, Jego współczucie, pobudzają nasze serca?

Od zawsze, także w tych ostatnich latach, osoby konsekrowane przyjmowały te same uczucia co Jezus, które prowadziły ich do oddania życia za braci i siostry. W tym dniu celebруем ich krew przelaną w jedność z Chrystusem, która jest bardziej wymowna niż wszelkie rozmowy o misji. Obok nich jest też krew przelana przez ofiary wojny, przemocy, głodu i niesprawiedliwości.

My, którzy dzień po dniu dotykamy Bożego zbawienia, przeżywamy misję jako darmowy dar dla innych ze wszystkiego czym jesteśmy i co posiadamy. My, którzy dotykamy “cierpiącego i chwalebego ciała Chrystusa w historii każdego dnia”, rozszerzamy przestrzeń naszego namiotu i w ten sposób dzielimy się “przeznaczeniem nadziei, tym niewątpliwym tonem, który rodzi się ze świadomości, że towarzyszy nam Pan. Jako chrześcijanie nie możemy zatrzymać Pana dla siebie: misja ewangelizacyjna Kościoła wyraża swoją integralną i publiczną wartość w przekształcaniu świata i w trosce o stworzenie” (Papież Franciszek, Orędzie na Światowy Dzień Misyjny, 6 stycznia 2021 r.).

Gdziekolwiek jesteśmy, ale jednak jesteśmy, to jesteśmy misją, jeśli Boża Miłość jest w naszych sercach. Misja rozszerza przestrzeń naszego namiotu i uczy nas wzrastać w szczerej harmonii, wzmacniając nasze więzi, idąc razem, z troską Maryi i Jej głęboką radością.

Razem, w komunii i w uczestnictwie, jesteśmy Bożą Misją! Niech Maryja towarzyszy nam na naszej misyjnej drodze.

João Braz Card. de Aviz, Prefekt

José Rodríguez Carballo, O.F.M., Arcybiskup Sekretarz

---

## Życie zakonne w Polsce (Statystyki)

31.01.2023

*Przypadający 2 lutego Dzień Życia Konsekrowanego świętować będzie w Polsce ok. 30 tys. osób. Choć po „boomie” powołaniowym z lat 80-tych liczba chętnych do życia w tradycyjnych wspólnotach życia konsekrowanego systematycznie spada, warto zauważyć, dynamiczny wzrost zainteresowania, zwłaszcza w ostatnich latach, formami indywidualnymi, jak pustelnicy, dziewice i wdowy.*

### Zgromadzenia żeńskie czynne

Największą grupę osób konsekrowanych w Polsce stanowią kobiety – siostry zakonne żyjące w zgromadzeniach czynnych, czyli nastawionych na współdziałanie z Kościołem w pracy apostolskiej. Według danych sprzed roku, z 31 grudnia 2021 r. w Polsce obecnych jest 105 zgromadzeń zakonnych o różnych charyzmatach i bardzo zróżnicowanej liczebności. Reprezentowane są one w Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych w Polsce. W zgromadzeniach tych, w 2032 domach we wszystkich diecezjach w Polsce żyje 16 307 sióstr. 15 601 – to profeski wieczyste, 479 – profeski czasowe, 131 – to nowicjuszki a 96 – postulantki.

Oprócz tego ponad 1845 sióstr pracuje poza granicami Polski, w tym na misjach 532 siostry a na Wschodzie 287.

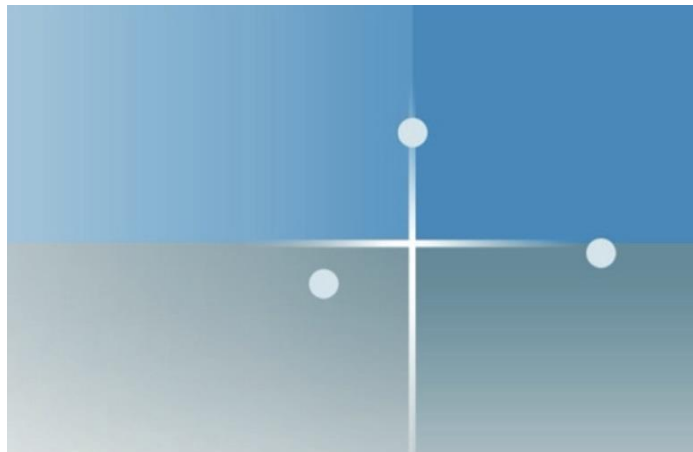
Ponadto w kraju działa prawdopodobnie ok. 40 wspólnot nie zrzeszonych w Konferencji Przełożonych Wyższych najczęściej pochodzących spoza Polski i nielicznych (z wyjątkiem Sióstr Matki Teresy z Kaluty). Konferencja nie ma danych liczbowych o tych wspólnotach.



## Żeńskie zakony kontemplacyjne

Kolejną, znacznie już mniejszą, grupą zakonnice są mniszki żyjące w zakonach kontemplacyjnych. Jest ich w Polsce ok. 1220. Większość mieszka w 83 klasztorach, których przełożone zrzeszone są w Konferencji Przełożonych Żeńskich Klasztorów Kontemplacyjnych w Polsce. Wszystkie te klasztory reprezentują 13 rodzin zakonnych, z których zdecydowanie najliczniejszą są karmelitanki. Ok. 50 siostr mieszka w klasztorach, które nie należą do konferencji.

Statystyczna mniszka w Polsce w roku 2022 miała 58 lat. Spośród 1165 sióstr żyjących w 2022 r. w zakonach zrzeszonych w konferencji klauzurowej 1062 to profeski wieczyste, 56 – profeski czasowe, 32 – nowicjuszki a 15 – postulantki. Oprócz tego jest też 26 aspirantek. Aspirat to nowy, obowiązkowy element formacji, wprowadzony w 2018 r. na mocy przepisów, które wydłużyły też obowiązkowy czas formacji w zakonach kontemplacyjnych z lat 5-ciu do 9-ciu.



## Zgromadzenia męskie

Według danych sprzed roku, z 31 grudnia 2021 r. Polska ma 10 703 zakonników. W kraju przebywa 7913, za granicą pracuje 2790. Choć wśród instytutów męskich również wyodrębnić można te oddane dziełom apostołskim i te nastawione tylko na życie kontemplacyjne – jak np. kame-

duli – wszystkie one zrzeszone są w jednej Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce (w odróżnieniu od zgromadzeń żeńskich, które mają odrębną Konferencję zrzeszającą klasztory kontemplacyjne). Reprezentuje ona 59 rodzin zakonnych w 76 jednostkach. Obecnie najliczniejsi są franciszkanie – OFM (1171), salezjanie (1016), franciszkanie – OFM-Conv (881), pallotyni (568) oraz jezuici (536). Jeśli chodzi o powołania to w poprzednim roku było 1295 młodych konsekrowanych: 190 postulantów (w tym 91 z Polski i 99 obcokrajowców), 193 nowicjuszy (w tym 115 z Polski i 78 obcokrajowców), 831 kleryków (w tym 565 z Polski i 266 obcokrajowców) oraz 81 braci zakonnych w pierwszej formacji (w tym 77 z Polski i 4 obcokrajowców).

## Instytuty świeckie

W Polsce działają 32 instytuty świeckie zrzeszone w Krajowej Konferencji Instytutów Świeckich (KKIS). To w większości zespoły żeńskie. Jest tylko jeden instytut męski – Instytut Świecki Chrystusa Króla. W Instytucie Świętej Rodziny funkcjonują natomiast dwa autonomiczne kręgi – mężczyźni (kapłani i mężczyźni konsekrowani) i kobiet.

Liczba członków instytutów w Polsce wynosi obecnie 968, w tym 864 osoby są po ślubach wieczystych, 68 po ślubach czasowych, 36 odbywa formację wstępną. Z obecnych w Polsce 32 instytutów 21 jest rodzimych, 11 zagranicznych.

Najwięcej członków instytutów świeckich mieszka w diecezji warszawskiej, warszawsko-praskiej, kieleckiej, krakowskiej, poznańskiej.

## Indywidualne formy życia konsekrowanego

Dziewice konsekrowane, pustelnicy i wdowy – indywidualne formy życia konsekrowanego, istniejące w starożytności, od czasów Soboru Watykańskiego II zaczynają się odradzać i cieszą się rosnącą popularnością. W ostatnich latach obserwujemy wręcz spektakularny wzrost. Taką formę życia wybrało w Polsce ok. 800 osób. W samym 2022 r. odbyło się 61 konsekracji.

Według danych ze stycznia 2023 r. w Polsce żyje obecnie 398 dziewczek konsekrowanych (dla porównania, w grudniu 2021 r. było ich 362 a w grudniu 2019 r. – 322). Niemal tyle samo – 397 – jest wdów konsekrowanych, w tym 1 wdowiec (w grudniu 2021 r. było to 375 osób, a w grudniu 2018 – 329 osób). W Polsce żyje też 8 pustelnic i 1 pustelnik (w grudniu 2018 r. – było 2 pustelników i 4 pustelnice)

Osoby podejmujące indywidualną formę życia konsekrowanego są już we wszystkich diecezjach na terenie kraju. Jeśli chodzi o wdowy konsekrowane, najwięcej jest ich w archidiecezji łódzkiej (75 osób) i szczecińsko – kamieńskiej (37). Dziewic konsekrowanych najwięcej ma archidiecezja warszawska (57),

krakowska (36) i gdańska (29). Jeśli chodzi o pustelników – po dwie osoby żyją w archidiecezji łódzkiej i diecezji elbląskiej.

W samym 2022 r. odbyły się 33 konsekracje dziewic, 26 konsekracji wdów i 2 konsekracje pustelnicze. Tylko w archidiecezji warszawskiej jest 20 kandydatek do stanu dziewic.

Nowe ruchy, nowe wspólnoty

Rzeczywistość życia konsekrowanego jest bardzo dynamiczna. Cały czas powstają nowe formy, nowe wspólnoty. Według statystyk watykańskich kilkaset wspólnot uzyskało ostatnio papieskie zatwierdzenie. Jest to możliwe, gdy wspólnota ma już co najmniej 170 członków, którzy złożyli śluby zakonne. Nie wiadomo, ile takich grup na świecie jest dopiero na początku swej drogi. Nowe grupy powstają również w Polsce, choć nie są ujmowane w żadnych statystykach.

maj/Warszawa KAI

## ZAKON

### Pierwsze karmelitańskie święcenia w Albanii



Dnia 28 grudnia 2022 r. w kościele katedralnym Vau Dejes w Albanii odbyły się święcenia kapłańskie pierwszego karmelity bosego Albańczyka, o. Emiliana od Matki Bożej Szkaplerznej. Celebracji przewodniczył ks. bp Simon Kulla, ordynariusz diecezji Sapa, wraz z N.O. Generałem o. Miguelem Marquezem i prowincjałem Środkowych Włoch, o. Gabrielem Morra, bowiem właśnie ta prowincja prowadzi misję w Albanii.

za: [www.carmelitanicentroitalia.it](http://www.carmelitanicentroitalia.it)



## Karnataka-Goa (Indie): świętowanie „Carmel Day”

Dnia 11 grudnia 2022 roku w Karnataka-Goa (Indie) karmelitańscy studenci teologii świętowali „Dzień Karmelu”, animowany w całości przez nich samych. Bracia prezentowali i chwalili się swoim talentami. Scena stała się świadkiem tego, jak bardzo ci młodzi ludzie są żywi i pełni entuzjazmu w wykorzystywaniu darów, jakie otrzymali od Boga dla dobra Kościoła i społeczeństwa.



Temu sugestywnemu wydarzeniu towarzyszył Ojciec George Santhumayor, prowincjał Prowincji Karnataka-Goa, a gościem honorowym był znany dramaturg Nellu Permannur. „Carmel Day” trwał ponad dwie godziny; obejmował śpiewy a cappella, tańce, muzykę inspirowaną stylem vintage z udziałem różnych instrumentów muzycznych.

Wydarzenie cieszyło się ogromną frekwencją publiczności. Obecnych było ponad 800 osób świeckich, oprócz siostr zakonnych i księży z okolicznych wspólnot i parafii.

Za: [carmelitaniscalzi.com](http://carmelitaniscalzi.com)

---

## Rzym: srebrny jubileusz profesji br. Łukasza Więckowiaka

We wtorek 10 stycznia, dokładnie w 25. rocznicę pierwszych ślubów br. Łukasza Więckowiaka, złożonych w Czernej 12 stycznia 1998 r. na ręce ówczesnego prowincjała, o. Wiesława Kiwiora, wszystkie trzy wspólnoty tworzące „Teresianum” w Rzymie otoczyły go braterską modlitwą. Jest on bowiem jedynym bratem zakonnym w całym kompleksie „Teresianum” i jako furtian służy praktycznie wszystkim.

Dla niewtajemniczonych przypomnijmy, że rzeczywistość „Teresianum” tworzy prawie 80 współpracowników, na czele ze wspólnotą stałą, której rektorem jest o. Albert Wach i do której przynależy właśnie br. Łukasz, a ponadto o. Elizeusz Bagiński i o. Szczepan Praśkiewicz z Prowincji Krakowskiej oraz o. Łukasz Strzyż Steinert z Prowincji Niemieckiej. Nadto do wspólnoty zwanej „Seminarium Missionum”, jaką tworzą współpracownicy odbywający studia specjalistyczne na rzymskich wydziałach, przynależy o. Arkadiusz Stawski z Prowincji Warszawskiej i dk. Szymon Wnęk z Prowincji Krakowskiej. W końcu we wspólnocie wychowawczej, jaką tworzą bracia klerycy, znajduje się o. Dieudonné Ruhanyura, wychowawca Burundczyk



z Prowincji Krakowskiej oraz dwaj klerycy: br. Bartosz Dalaszyński z Prowincji Warszawskiej i br. Piotr Nalepko z Prowincji Krakowskiej.

Wszystkie 3 wspólnoty uczestniczyły w uroczystej jubileuszowej Eucharystii pod przewodnictwem o. rektora Alberta Wacha, który też wygłosił kazanie. Nie zabrakło w koncelebrze o. Rafała Wilkowskiego i o. Grzegorz Firszt z Kurii Generalnej Zakonu. We Mszy św. wzięły też udział Siostry Karmelitanki Dzieciątka Jezus, sąsiadki „Teresianum” oraz zaproszeni pracownicy.



Jubilat odnowił swoje śluby zakonne i w swoim przemówieniu podziękował Panu Bogu za dar powołania do Zakonu a wszystkim za modlitwę i braterskie wsparcie. Uroczystości zwińczyła wspólna wspomnieniowa agapa przy gościnnym stole i śpiewem „Jubilate Deo omnis terra, psallite Domino in laetitia”.

o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD

---

## Rzym: Europejskie Spotkanie Formatorów OCD

Ponad 30 formatorów z większości europejskich okręgów Zakonu uczestniczy w dorocznym Spotkaniu Formatorów Europy. Odbywa się ono w dniach 30 stycznia – 3 lutego na Papieskim Fakultecie Teologicznym „Teresianum” w Rzymie. Tematem spotkania jest: „W kierunku nowego Ratio Institutionis”. Formatorzy podejmują namysł nad zagadnieniami związanymi z formacją na poszczególnych etapach przygotowujących do profesji uroczystej i tego, w jakim kierunku aktualizować przepisy związane z formacją. Pierwszy dzień jest poświęcony na dialog i podzielenie się doświadczeniem formacyjny ostatnich trzech lat, gdy z powodu COVID spotkania nie mogły się odbywać. Gościem spotkania jest ks. Luca Balugani, psycholog, który podejmuje zagadnienie uczuciowości i seksualności w życiu konsekrowanym. Ostatni dzień to czas braterskiej wycieczki do opactwa w Grottaferracie i karmelitańskiego klasztoru w Montecompatri, gdzie w dniu życia konsekrowanego jest zaplanowana Msza św. i rekreacja w obecności generała, o. Miguela Marqueza.

Z naszej Prowincji Krakowskiej w spotkaniu uczestniczą o. Grzegorz Tyma z Krakowa i o. Jakub Przybylski z Katowic, a także o. Andrzej Cekiera jako organizator z ramienia Konferencji Prowincjałów Europy OCD.

Za: [www.karmel.pl](http://www.karmel.pl)

## Nowa fundacja na Śląsku w Katowicach Piotrowicach

### Nowy początek

„Jesteśmy w komplecie” – te słowa z homilii o. Piotra Hensla OCD, przeora nowo powstałego klasztoru karmelitańskiego na Śląsku wracają do mnie jak maryjny Magnificat – „wielkie rzeczy uczynił nam Wszechmocny, Jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie” (Łk 1,49). 100 lat temu (1922) zawiązała się w Katowicach wspólnota Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych. W roku 1989 do miasta przybyły Karmelitanki Bose, dziś, po kolejnych 33 latach życia na Śląsku rozpoczyna wspólnota braci. Trzy gałęzie jednej rodziny – „jesteśmy w komplecie”.



Do nowego klasztoru przybyliśmy - wraz z o. Piotrem Henslem i o. Tomaszem Gajewskim – 30 grudnia popołudniu. Siostry Służebniczki Śląskie, od których nabyliśmy dom na nowy klasztor karmelitański, przekazały nam wszystkie ważne informacje, pokazały zakamarki domu, a wręczając klucze oddały w nasze ręce miejsce, które przez ponad 90 lat było miejscem ich modlitwy, posługi i życia. Ostatni dzień roku 2022 stał się czasem intensywnych przygotowań do dnia inauguracji nowej wspólnoty.

Oficjalne rozpoczęcie miało miejsce 1 stycznia, w Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi. Uroczystej Eucharystii o godz. 9.00 w naszej kaplicy pw. Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej przewodniczył o. Prowincjał – Piotr Jackowski OCD. Nie zabrakło obecności braci, sióstr i przedstawicieli wspólnot Świeckiego Karmelu, głównie ze Śląska. W Mszy Świętej uczestniczyło około 80 osób, co wzbudziło w nasz szczerą wdzięczność, gdyż niewielka kaplica, z około 50 miejscami siedzącymi była wypełniona niemalże po brzegi. Nie zabrakło oczywiście mieszkańców osiedla, na którym znajduje się klasztor (Piotrowice) i tych, którzy od lat przychodzą na niedzielną Mszę Świętą do tej kaplicy.

Po pozdrowieniu wiernych o. Prowincjał przywitał wszystkich przybyłych wyrażając radość i wdzięczność Bogu za to miejsce, które staje się od dziś naszym nowym domem. Jak wspomniałem, homilię wygłosił przeor nowego klasztoru – o. Piotr Hensel OCD. Przypominał w niej, że Karmel od początku był związany z Maryją i także dzisiaj w Jej uroczystość swój początek bierze nowa wspólnota w Katowicach. To szczególnie wymowny dzień, jak również wymowna jest obecność Maryi w tej kaplicy, która od dziesięcioleci jest poświęcona Matce Bożej Częstochowskiej. Ojciec przeor wspominał także o innym świętym, który będzie patronem nowego klasztoru – świętym Janie od Krzyża. Jego bliskość z Maryją, szczególnie Jej opieka i miłość była dla niego ratunkiem od lat dziecięcych. Na zakończenie Mszy świętej o. Przeor zaprosił wszystkich zebranych do wspólnoty modlitwy. Pragniemy, aby ten dom stał się miejscem modlitwy, szkołą relacji z Bogiem, centrum formacji karmelitańskiej. Dlatego każdego dnia zapraszamy wszystkich, którzy pragną wspólnie sprawować Liturgię Godzin oraz trwać na modlitwie wewnętrznej.



O 5.45 będziemy sprawować Jutrznię, wspólną modlitwę różańcową, Eucharystię o godz. 6.30 i modlitwę wewnętrzną do godz. 8.00. Wieczorem natomiast zapraszamy na Nieszpory na godz. 19.00, po niej codzienne wprowadzenie w Modlitwę wewnętrzną i praktyka modlitwy w ciszy do godz. 20.20, o której odmówimy Kompletę – liturgiczną modlitwę na zakończenie dnia. Po zakończonej celebracji eucharystycznej, przeszliśmy do sali w klasztorze, by dzielić się radością przy kawie, herbacie i ciastku.

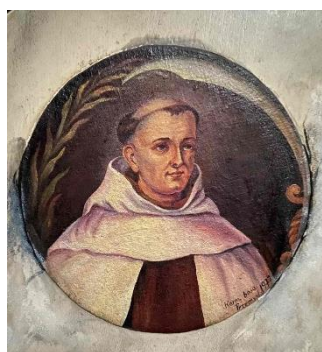


Oddajemy Maryi, Jej Niepokalanemu Sercu nas samych, zawierając Jej dzisiaj nową wspólnotę. Ufając Jej mądrości i matczynej trosce chcemy wsłuchiwać się w głos Ducha, aby inicjatywy, które będziemy podejmowali, rodziły się z Niego i mogły wydawać trwały owoc. Wszystkich, do których dotrze to słowo prosimy o modlitwę i z serca zapraszamy do wspólnego trwania na modlitwie, wraz z Maryją, naszą Matką i Siostrą.

o. Jakub Przybylski OCD  
fot. Zbigniew Nobis, OCDS Sosnowiec

---

## Ciekawostka karmelitańska: Męczennik za Przemyśl



W cyklu „Męczennicy orędują za Polską” publikowanym w „Naszym Dzienniku”, 25 stycznia br. (str. 10) ukazał się poniższy tekst o o. Makarym Demskim OCD, który chętnie powielamy:

Martyrologium polskich karmelitów bosych liczy 23 zakonników, z których o. Alfons Józef Mazurek (zm. 1944), został ogłoszony błogosławionym. Listę tychże męczenników otwiera o. Makary Demski od Najświętszego Sakramentu, męczennik za miasto Przemyśl.

Urodzony w 1570 r. we Włodzimierzu w rodzinie prawosławnej, przyjął nieświadomie arianizm i wstąpił do wojska. Po śmierci Dymitra Samozwańca,



którego popierał, trafił do więzienia, gdzie spotkał karmelitów bosych, pragnących przez Moskwę dotrzeć na misję w Persji. Dzięki nim przeszedł na katolicyzm i w 1615 r. przyjął w Krakowie habit karmelitański.

Latem 1624 r., gdy był podprzeorem klasztoru przemyskiego, napadli na miasto Tatarzy pod wodzą Kantymira. Magistrat usilnie nalegał na klasztor karmelitów bosych, aby posłano o. Makarego, znającego język tatarski, z poselstwem do Kantymira w celu szukania porozumienia. Miasto nie było bowiem w stanie się obronić. O. Makary podjął się trudnej misji i wyruszył z krzyżem w rękę. Stanąwszy przed Kantymirem pragnął ofiarować mu palmę zgody. Wódz tatarski żądał jednak ucałowania go w stopę, czego o. Makary odmówił, twierdząc, że taka cześć przysługuje tylko Papieżowi. Rozgniewany Kantymir kazał więc o. Makarego zamordować, co niezwłocznie uczyniono. Legenda podaje, że Kantymir, tuż po zamordowaniu o. Makarego, zobaczył go w obłokach z jaśniejącym krzyżem zwycięstwa. Faktem jest, że nakazał swym wojskom odwrót na wschód.



*Demeski – śmierć (mal. Marian Jerzy Fida)*

Sława męczennika rozeszła się w całym kraju. W przemyskim kościele karmelitów bosych upamiętnia go epitafium z jego podobizną i napisem, że jego „śmierć i męczeństwo (...) obywatele przemyscy wychwalali, i sława jego po całej Polsce się rozeszła, bo kaznodzieje go publicznie po ambonach, ukoronowanego chwałą świętych męczenników chwalili”. Męczennika przywołują m.in.: „Matka Świętych Polska” (Poznań 1893), „Analecta Ordinis Carmelitarum Discalceatorum” (Roma 1939), „Hagiografia Polska” (Poznań 1972), „Encyklopedia katolicka (Lublin 1979). Nadto przemyski teatr „Fredreum” kilkakrotnie wystawił w ostatnich latach traktującą o nim sztukę „Ku Prawdzie”, autorstwa o. Bernarda Smyraka OCD (zm. 1980).

Śladem praojców prosimy więc karmelitańskiego męczennika, by wstawiał się za nami.

o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD

### Warszawa-Mokotów: Grupa Modlitwy Terezańskiej

Jak mówi doskonale nam znana definicja św. Naszej Matki Teresy: *Modlitwa myślna nie jest niczym innym moim zdaniem, jak nawiązywaniem przyjaźni, podejmując wielokrotnie nawiązywanie jej sam na sam z Tym, o którym wiemy, że nas miłuje* (Księga mojego życia, 8,5) Jak wiemy z doświadczenia, praktykowanie modlitwy myślniej (wewnętrznej, mentalnej) jest niesamowicie piękną drogą odkrywania skierowanego na nas spojrzenia Chrystusa. Jest to spojrzenie naszego Pana i Mistrza, ale również spojrzenie najwierniejszego Przyjaciela, który chce nam ciągle na nowo pokazywać, jak bardzo nas kocha. Jest to także proces schodzenia w głąb samego siebie, swojej własnej duszy, jako miejsca zamieszkania Trójjedynego Boga. Ta ścieżka jest jednak wymagająca i trzeba wykazać się na niej determinacją wobec zniechęcenia, rozprożeń czy momentów duchowej posuchy. Szczególną pomocą, jak podpowiada nam święta Nasza Matka, jest spotkanie się z innymi osobami, które podążają tą samą drogą modlitwy wewnętrznej. W ramach rekolekcji karmelitańskich (zwłaszcza *Szkoły Modlitwy*, obecnej już od wielu lat w Gorzędzieju, a od niedawna również w Zwoli) zachęcamy uczestników do praktykowania modlitwy wewnętrznej w ich codzienności. Dla wielu z nich jednak wobec normalnego, codziennego rytmu i nawału obowiązków zawodowych i rodzinnych długotrwała wierność modlitwie wewnętrznej stanowi spore wyzwanie. W celu ofiarowania im konkretnej pomocy przy naszym klasztorze w Warszawie (przy ul. Racławickiej) od 2016 r. funkcjonuje Grupa Modlitwy Terezańskiej, której działaniem chciałbym się po krótkce podzielić.



Jej uczestnicy spotykają się w naszej kaplicy raz w tygodniu, w środę, po wieczornej Mszy św., na wspólnie przeżywaną modlitwę wewnętrzną. Jest ona częściowo prowadzona przez opiekuna Grupy. Jako tematu medytacji z reguły używamy Ewangelii z danego dnia. Zachęty prowadzącego i lektura słowa Bożego są przeplatane z momentami milczenia, natomiast centralna część modlitwy (tzw. „miłosna rozmowa”) odbywa się już całkowicie w milczeniu. W strukturze samej modlitwy staramy się nawiązywać w sposób twórczy do obecnego w tradycji karmelitańskiej schematu modlitwy myślniej (który został opisany np. przez o. Gabriela od św. Marii Magdaleny OCD). Stałe elementy modlitwy to: stanięcie w obecności Bożej (wobec spojrzenia Jezusa), uznanie własnej słabości, przyzwania działania Ducha Świętego, wsłuchanie się w słowo Boże i medytowanie nad nim oraz tzw. „miłosna rozmowa” z Bogiem, która stanowi centrum i zasadniczy punkt modlitwy i w czasie której poprzez akty wiary, nadziei i miłości staramy się wyrazić i rozwinąć relację z naszym Panem i Przyjacielem. Całość kończymy powierzeniem siebie oraz owoców naszej modlitwy opiece Matki Bożej. Choć w modlitwie wewnętrznej zasadniczą rolę odgrywa



milczenie, to jednak wspólne stanięcie „ramię w ramię” z braćmi i siostrami, którzy również pragną na tej samej drodze pogłębiać swoją przyjaźń z Chrystusem, pomaga znaleźć siłę i motywację, by każdego dnia walczyć o wierność tej formie spotykania się z Bogiem.

Raz w miesiącu (z reguły w trzecią sobotę miesiąca) spotykamy się także na dniu skupienia. Wówczas oprócz wspólnej Eucharystii oraz modlitwy wewnętrznej modlimy się Liturgią Godzin oraz spotykamy się na konferencji głoszonej przez opiekuna Grupy, połączonej z możliwością zadawania pytań oraz podzielenia się własnym doświadczeniem (w tym roku pochylamy się nad tym, co Pismo św. mówi nam o modlitwie). Całość zakończona jest „agapą”, możliwością prostego spotkania przy herbach, w czasie którego możemy się lepiej poznać i zaprzyjaźnić nie tylko z naszym Panem, ale także między sobą.

Doświadczenie spotkań Grupy Modlitwy Terezańskiej pokazuje, że jest to cenna pomoc w wytrwaniu oraz rozwoju na ścieżce modlitwy wewnętrznej. Warto wyrazić w tym miejscu wdzięczność wszystkim dotychczasowym opiekunom za ich zaangażowanie (o. Mateuszowi Filipowskiemu, który tę wspólnotę zainicjował, a także ojcom: Grzegorzowi, Gabrielowi, Ernestowi, Leszkowi i Krzysztofowi). Osoby zainteresowane tą karmelitańską formą modlitwy z Warszawy i okolic zapraszamy serdecznie na spotkania do naszej kaplicy przy ul. Raławickiej bądź w klasztorze na Solcu (gdzie również istnieje Grupa Modlitwy). Zaproszenie przez Chrystusa do bliskiej przyjaźni z Nim poprzez modlitwę kontemplacyjną jest przecież zbyt cenne, by nie szukać sposobów jej umocnienia i pogłębienia...

o. Michał Żelechowski OCD,  
obecny opiekun Grupy Modlitwy Terezańskiej

---

## Pocztówka z Florydy cz. 4

Tym razem będzie o wspólnotcie świeckiego zakonu który spotyka się przy naszym klasztorze. Opisz ją siostra Karen Dembia, odpowiedzialna we wspólnotcie za formację.



Klasztor Karmelitów Bosych w Bunnell na Florydzie jest domem dla Wspólnoty OCDS Matki Bożej Fatimskiej od 1991 roku. Pierwotnie podlegała ona pod jurysdykcję Prowincji Warszawskiej. Grupa została



założona przez o. Józefa Zawadę OCD oraz Daniela i Virginie Śmigielskich. Wspólnota została kanonicznie powołana do istnienia 20 października 1998 roku a w 2006 roku nastąpiło połączenie naszej wspólnoty ze wspólnotą "Ogród Boga" z Daytony na Florydzie. W 2017 roku wspólnota przeszła pod jurysdykcję Prowincji Waszyngtońskiej.

Nasza wspólnota spotyka się przy klasztorze św. Józefa w każdą pierwszą sobotę miesiąca. Bracia proponują spowiedź, Mszę Świętą, Adorację i Różaniec. W pawilonie po porannym nabożeństwie mamy formację dla całej wspólnoty po którym wracamy do kaplicy gdzie odmawiamy Laudesy i mamy modlitwę w ciszy. Następnie jest czas spotkania z braćmi i siostrami z poszczególnych etapów formacji.

Obecnie we Wspólnocie jest 5 aspirantów, 8 członków przygotowujących się do złożenia przyrzeczenia czasowego, 8 profesów definitywnych i 10 członków zwyczajnych. Cieszymy się z możliwości spotykania się przy klasztorze św. Józefa ponieważ czujemy, że jest on dla nas duchowym domem który daje naszej wspólnotie poczucie stabilności i możliwości rozwoju.

Z modlitwą i pamięcią

s. Karen Dembia OCDS

---

## Mińsk: Poświęcenie chóru zakonnego i kolędowanie

Dobłą tradycją już jest że każdego roku 31 grudnia wspólnotę Braci w Mińsku na Białorusi odwiedza ks. bp. Yury Kasabucki, biskup pomocniczy oraz wikariusz generalny Archidiecezji Mińsko-Mohylewskiej. W połowie roku 2022 wspólnota zamieszkała już w nowym klasztorze, a do wspólnoty dołączył także br. Aleksander Shvets-Malchanau, który we wrześniu złożył swoje pierwsze śluby zakonne. Dlatego to spotkanie miało jeszcze bardziej radosną atmosferę. We wspólnym kolędowaniu wzięły także udział siostry szarytki, co mieszkają i służą na terenie parafii oraz pan Jan Kobzik, dobrodziej wspólnoty.



Rozpoczęło się spotkanie wspólnymi nieszporemami, po czym ks. Biskup przeczytał modlitwę błogosławieństwa oraz pod uroczyste śpiewanie kolęd poświęcił chór zakonnny, cele braci oraz inne pomieszczenia klasztoru. Następną częścią programu była wspólna kolacja w refektarzu. Następnie o godz. 23.00 w

kaplicy parafialnej odbyła się Msza św. pod przewodnictwem ks. Biskupa, po której nastąpiło nabożeństwo dziękczynno-błagalne na zakończenie starego 2022 roku oraz hymn Te Deum. O północy hierarcha Mińsko-Mohylewski udzielił wszystkim obecnym błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem na nowy rok Pański 2023.

Po zakończeniu modlitewnej części spotkania wszyscy obecni udali się do klasztoru gdzie był przygotowany poczęstunek. Wraz z parafianami bracia śpiewali kolędy radując się i dziękując Panu Bogu za dar Świąt, nowego klasztoru i nowego roku.

o. Yury Kulai OCD

---

## Świąteczne spotkanie w Wikariacie

Tradycyjnie, 7 stycznia br. Miało miejsce świąteczne spotkanie wszystkich braci, mających konwentualność w naszych domach Wikariatu. Tym razem, bo zawsze spotykamy się w innym miejscu, miejscem spotkania był nasz klasztor w Mińsku. Bracia, po wielu wysiłkach zbudowali klasztor, który mogliśmy podziwiać. Bracia z tej wspólnoty przygotowali smaczny obiad, ale przed nim dzieliliśmy się opłatkiem.



O. Piotr Frosztega, Wikariusz Regionalny OCD w Białorusi podziękował wszystkim obecnym za zaangażowanie w budowanie naszych wspólnot zakonnych, które służą dla dobra lokalnych Kościołów. Zwrócił uwagę, że każda z wspólnot prowadzi ważne dzieła w kościele lokalnym przyczyniając się do wzrostu chwały Bożej. Każda ze wspólnot, prowadzi również budowy, remonty, tak by nasze domy miały dobre zaplecze duszpasterskie. O. Piotr złożył również życzenia świąteczne, wyrażając nadzieję, na lepsze jutro.

Wspólne świętowanie za stołem, było okazją do rozmów między braćmi.

Po obiedzie spotkanie przybrało charakter bardziej formalny. Dokonałmy wyboru delegata na Kapitułę Prowincjalną, którym został o. Yury Kulai, ze wspólnoty mińskiej. Razem z braćmi omówiliśmy również, ważne sprawy dla Wikariatu.

Spotkanie zakończyło się w godzinach wieczornych.

o. Siarhei Trystsien OCD



## Więści z Postulatu

Może zastanawialiście się, jak wygląda dzień z życia postulanta? Pragnę wam przedstawić relację z naszych początków życia w Zakonie. A więc zaczynamy...



Dzień zawsze rozpoczynamy modlitwą jutrzni w naszej kaplicy, aby po niej udać się na mszę konwentualną, która jest sprawowana w chórze zakonnym. Następnie udajemy się na modlitwę wewnętrzną. Gdy posilimy naszego ducha modlitwą, udajemy się do refektarza na śniadanie. Następnie przychodzi jeden z ważnych punktów dnia czyli praca, jest ona istotnym elementem życia w klasztorze, bo jak głosi nasza Reguła: „Powinniście także wykonywać jakąś pracę, aby szatan znajdował was zawsze zajętych i nie mógł znaleźć żadnego dostępu do waszych dusz wskutek waszej beczynności”. Praca jest przeróżna, najczęściej fizyczna, na przykład: sprzątanie, grabienie liści, pomoc w przygotowywaniu soku jabłkowego, a nawet kopanie dołów. W południe spotykamy się w naszej kaplicy postulatu na modlitwach i rachunku sumienia. Po nich następuje czas obiadu, na którym jeden z nas jest serwitorem, czyli osobą, która podaje posiłki.

Kolejnym punktem naszego dnia jest wspólna rekreacja, czas w którym mamy szansę pogłębić relacje braterskie poprzez rozmowy, grając w rozmaite gry. Później wspólnie odmawiamy różaniec. Następnie przychodzi czas na odpoczynek i indywidualne zajęcia, aż do modlitwy nieszporami, po której następuje wieczorna modlitwa myślna. Po kolacji wspólnie odmawiamy kompletę i następuje błogosławieństwo przy celach. Ponadto we wtorki mamy wydłużoną rekreację popołudniową, którą przygotowuje każdy z nas, jest to na przykład: wyjście do kina, muzeum, dłuższy spacer do lasu. W środy natomiast mamy zajęcia, na których ćwiczymy dykcję oraz emisję głosu. W czwartki uczestniczymy w zajęciach z muzyki, a wieczorem udajemy się na wykłady w ramach Instytutu Duchowości „Carmelitanum”, są to w większości zajęcia poświęcone życiu i dziełom świętych Karmelu. Natomiast w piątki mamy lektorat z języka hiszpańskiego.

Aktualnie jest nas trzech. Tuż przed nowym rokiem postulat opuścił Rafał. Jednak po powrocie z przerwy, którą spędziliśmy w domach rodzinnych, dołączył do nas Ernestas.

Każdy dzień jest dla nas wypełniony znakami Bożej obecności.

Polecamy się waszej modlitwie.

post. Adrian Meulenberg

## **Dołączył do nas nowy postulant:**

Nazywam się Ernestas Aleksandravičius.

Mam 32 lata. Jestem z Litwy, z miasta Olita. Nawróciłam się do Boga jakieś 8 lat temu. Pragnę wypełniać wolę Bożą w moim życiu i być świętym. Wierzę, że Bóg kieruje mnie do karmelitów bosych, dlatego jestem w postulacie. Przed postulatem studiowałem w seminarium diecezjalnym na Litwie, a przedtem studiowałem filozofię.



## **PROWINCJA - SIOSTRY**

### **Przełom lat w Nowych Osinach**

Ostatnie miesiące zeszłego roku upłynęły w naszej wspólnocie w bardzo karmelitańskiej siostrzano-braterskiej atmosferze. W połowie listopada odwiedził nas o. Mirosław Gromadzki OCD, który przybył do Polski na kilka dni z Berdyczowa, gdzie aktualnie przebywa. Na wspólnej rekreacji mogłyśmy posłuchać o doświadczeniach ojca z tego niełatwego czasu na Ukrainie, ale także o pięknej prostocie i otwartości ludzi z berdyczowskiej parafii. Było to spotkanie niezwykle ubogacające i motywujące do modlitwy o pokój i pojednanie między narodami.



Ku naszej radości, Uroczystość św. Naszego Ojca Jana od Krzyża, 14 grudnia, uczciłyśmy wspólnie z o. Robertem Marciniakiem OCD, który sprawował Eucharystię, a potem spotkał się z nami w rozmównicy.



Natomiast w Oktawie Bożego Narodzenia, w dniu św. Jana Ewangelisty kolędowałyśmy z braćmi z warszawskiego Solca – o. Tobiaszem i o. Piotrem. Pomiędzy kolędami, dzięki o. Tobiaszowi – znawcy historii sztuki, mogłyśmy nieco więcej poznać m. in. historię oryginału obrazu Matki Bożej Berdyczowskiej, którego kopia od lat już wisi naszej rozmównicy. O. Piotr był u nas po raz pierwszy, więc bardzo miło było nam go poznać osobiście. Święci Młodziankowie natomiast, przysłali nam o. Józefa Tracza OCD wraz z braćmi postulantami (br. Łukaszem i br. Adrianem), którzy przyjechali do nas z Poznania. Bardzo cieszymy się z tego spotkania. Dzięki tej otwartości naszych Braci w Karmelu mogłyśmy rzeczywiście doświadczyć tego jednego z głównych aspektów naszego charyzmatu – rodzinności wspólnoty bratersko – siostrzanej, za co jesteśmy bardzo wdzięczne ☺!

W niedzielę Świętej Rodziny, która w tym roku przypadła w piątek ☺ tradycyjnie szukałyśmy ukrytego Dzieciątka Jezus. Szczęśliwym znalazcą okazała się s. Anastazja. Ten dzień przyniósł nam również smutną wiadomość, że w godzinach popołudniowych odszedł do Pana tata naszej s. Natalii, śp. Siergiej Pacewicz. Polecamy modlitwie jej i całą rodzinę s. Natalii.

W Sylwestrową noc czuwałyśmy przed Najświętszym sakramentem, dziękując za mijający rok i za to, co dopiero przed nami oraz szczególnie prosząc o pokój dla świata, dla naszych rodzin i wspólnot. Natomiast tydzień później, 8 stycznia Opatrzność Boża powiększyła naszą wspólnotę o s. M. Zuzannę od Miłości Miłosiernej z rzeszowskiego Karmelu ☺. Cieszymy się darem jej osoby dla nas.

Szczególną datą w naszej wspólnocie był też 21 stycznia, gdyż w tym roku nasza s. Monika od Bożej Obecności i Matki Bożej Bolesnej, obchodzi 25-lecie profesji zakonnej. Wśród zaproszonych gości była także pani Antonina Krzysztoń, która swym pięknym śpiewem ubogaciła liturgię, ale też i znalazła chwilę, by spotkać się i porozmawiać ze wspólnotą. Siostra Jubilatka zachęca do włączenia się dziękczynienie za jej życie i powołanie oraz do korzystania z łask roku jubileuszowego, którymi chętnie się dzieli! ☺

Natomiast niebawem po tych uroczystościach rozpoczęłyśmy 8-dniowe rekolekcje w duchu ignacjańskim, prowadzone przez o. Zdzisława Wojciechowskiego SJ. I tak minął nam pierwszy miesiąc nowego roku...

---

## **Tryszczyn: „W Sercu Kościoła, mej Matki, ja będę miłością”**

Jubileusz związany z obchodami 150 rocznicy urodzin św. Teresy od Dzieciątka Jezus rozpoczęłyśmy wspólnym spotkaniem- wieczór ku czci Świętej, gdzie każda z sióstr mogła podzielić się niejedną cenną perłą z jej pism- listów, poezji i autobiografii. Czułyśmy żywą obecność Tereni, co nas skłoniło do jeszcze



głębszego wspólnego pochylenia się nad jej przesłaniem oraz ufnym zawierzeniu i powierzeniu się Miłującemu Bogu Ojcu, który jak matka, wyciąga ku swym dzieciom miłosierne swe Ręce, by przyciągnąć nas do swego Serca; a im słabsze dziecko, z tym większą ufnością może oczekiwać Jego Miłosierdzia.

Myślmy, że wieczór ten podobał się św. Tereni, gdyż odwdzięczyła się nam miłą niespodzianką, za kilka dni odwiedził nas N.O. Prowincjał, organizując nam pokaz slajdów dotyczący całego życia Tereni- od jej narodzin, aż do śmierci, a nawet czas jej kanonizacji i peregrynacji. Prezentacja odbywała się za pomocą rzutnika, więc potrzeba było wielkiej ściany, stąd spotkanie odbyło się na sali rekreacyjnej. Było wiele ciekawych zdjęć, łącznie z fotografiami całej jej Rodziny. Dodatkowym atutem był komentarz do tych zdjęć, osobiście N. O. Prowincjał opowiadał i wyjaśniał poszczególne slajdy. Bardzo nas to wzbogaciło o nowe wątki z jej życia, a także po jej śmierci.

Po skończonej prezentacji, pozostałyśmy jeszcze z N. O. Prowincjałem przez dłuższy czas na sali rekreacyjnej, gdyż rozmowa rozciągnęła się na wiele innych tematów.

Zamieszczamy zdjęcie N.O. Prowincjała z naszą kochaną seniorką s. Kazimierą, która liczy już 94 lata.

Mamy nadzieję, że w tym Roku Jubileuszowym św. Terenia obsypie nasz Zakon nowym różanym deszczem łask; a nasze wspólnotowe zgłębianie jej pism pozwoli na nowo odkryć piękno naszego powołania, jakim jest życie ukryte z Chrystusem w Bogu „Raduję się samotnością Karmelu, odpoczywając w cieniu Tego, którego tak żarliwie pragnęłam (...) by ratować ginących grzeszników” (św. Teresa od Dz. Jezus)

---

## PROWINCJA - OCDS

### Opłatek w Toruńskiej Wspólnocie OCDS

W dniu 8 stycznia 2023 roku, w Uroczystość Chrztu Pańskiego, toruńska Wspólnota Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych po raz pierwszy spotkała się w nowym 2023 roku.

Nasze spotkanie rozpoczęliśmy Jutrznią, następnie przystąpiliśmy do uroczystej Eucharystii, której przewodniczył asystent naszej Wspólnoty o. Roman Hernoga OCD. Podczas Mszy Św. dziękowaliśmy Panu Bogu za dar Chrztu Świętego, pamiętając o tym, że każdy z nas jest dzieckiem Bożym. Główną intencją Eucharystii była modlitwa dziękczynna za nowo wybraną Radę Wspólnoty, jak również za ustępującą.



Wraz z siostrami Karmelitankami Dzieciątka Jezus modliliśmy się również za naszych solenizantów oraz za siostry Karmelitanki.

Po Mszy Świętej odbyła się w ciszy adoracja Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, później była modlitwa Anioł Pański, a następnie wspólne zdjęcie w świątecznie udekorowanej kaplicy SS Karmelitanek Dzieciątka Jezus.



Ten dzień był także naszym wspólnotowym opłatkiem. Wszyscy spotkaliśmy się podczas agapy przy stole, na którym nie zabrakło pysznych wypieków naszych sióstr, w tym tortu w wykonaniu nowo wybranej Przewodniczącej naszej Wspólnoty Basi Moczulak.

Ojciec Roman poświęcił opłatki. W spotkaniu uczestniczyła Matka przełożona Karmelitanek Dzieciątka Jezus s. Agnieszka. Swoją obecnością zaszczylił nas także brat Andrzej Krupa ze Wspólnoty w Bydgoszczy, który przywdział swój galowy mundur Marynarki Wojennej, podzielił się z nami swoimi wspomnieniami historii rodzinnych.

Razem śpiewaliśmy kolędy, dzieliliśmy się opłatkiem, składając sobie dobre życzenia.

Dziękujemy Panu Bogu za ten wspólnie spędzony czas i modlitwę.

Iwona Kalinowska OCDS

---

## Warszawa-Solec: Spotkanie opłatkowe

7 stycznia, w II sobotę miesiąca odbyło się pierwsze spotkanie opłatkowe warszawskiej wspólnoty OCDS z Solca. Spotkaliśmy się przed klasztorem. Po Jutrzni i modlitwie wewnętrznej, udaliśmy się do kościoła na Mszę św., którą odprawił o. Piotr Ziewiec OCD. Po Mszy św. dołączył do nas... zabłąkany wędrowiec: Dorota, która trafiła na Mszę św. z naszym udziałem przypadkiem i którą zaprosiliśmy na spotkanie opłatkowe. Wspólnota udała się do salki by przygotować agapę.



Spotkanie opłatkowe rozpoczęliśmy kolędą "Bóg się rodzi...". Następnie Cecylia przeczytała fragment o narodzeniu Jezusa z Ewangelii. Piotr rozdał wszystkim przygotowany opłatek i złożyliśmy sobie, indywidualnie życzenia. Kolejnym punktem było losowanie osoby ze Wspólnoty i ojca, za których każdy z nas ma się modlić w tym roku. Spotkanie upływało w braterskiej atmosferze, wśród kolęd i rozmów. Każdy został poproszony o wymienienie kolędy, którą lubi najbardziej i którą następnie Wspólnota odśpiewała. Kasia zaśpiewała nam też pastorałkę o Trójcy Świętej, której nikt z nas nie znał. Pod koniec spotkania Piotr skonsultował jeszcze z Radą ew. poprawki do sprawozdania rocznego.

Dziękujemy Panu, za dar spotkania i ten czas.

## Wizytacja i wybory w Gorzowie Wielkopolskim

W sobotę dnia 14 stycznia 2023 r. nasza wspólnota spotkała się, by uczestniczyć w wizytacji oraz wyborach, którym przewodniczył o. Robert Marciniak OCD - Delegat Prowincjalny ds. OCDS. W wydarzeniu udział brała również Przewodnicząca Prowincjalna Prowincji Warszawskiej OCDS Gabriela Żylińska oraz Asystent naszej wspólnoty - o. Gabriel Wójcicki OCD. Dziękujemy Bogu za obecność tych osób w tym tak ważnym dla nas dniu.



Spotkanie rozpoczęliśmy mszą świętą w kaplicy Sióstr Urszulanek NSJ. Po Eucharystii spotkaliśmy się w salce, by przeprowadzić wybory (drugie po erygowaniu naszej wspólnoty, jakie miało miejsce 12 stycznia 2020 roku). W wyniku głosowania wybrano nową Radę Wspólnoty. Przewodniczącą została Zuzanna Wychowalek a Radnymi: Władysława Maciaszek, Anna Dojs, Janina Frączyk oraz Anna Arciszewska, której powierzono troskę o formację. Finanse poprowadzi Anna Dojs, a sekretariat Janina Frączyk.

W czasie wizytacji był także czas na rozmowy indywidualne z ojcem Robertem, natomiast Gabriela Żylińska spotkała się z nową radą by podzielić się spostrzeżeniami, które mają na celu pomoc w prowadzeniu wspólnoty. Mieliśmy także możliwość wysłuchania pięknej konferencji ojca Gabriela na temat nocy ciemnej opisywanej przez św. Jana od Krzyża. Dzień ten był czasem pełnym rozmów, ciepła i serdeczności, który chcemy jak najdłużej zachować w naszych sercach.

Zuzanna Wychowalek OCDS



## Mińsk: „Moim powołaniem jest miłość”

Dnia 14 stycznia 2023 roku odbyło się kolejne spotkanie mińskiej wspólnoty OCDS.

Spotkanie rozpoczęło się Eucharystią, a Eucharystia rodzi miłość. I mianowicie temat miłości, towarzyszył wszystkim punktom spotkania. Podczas homilii, o. Piotr Frosztęga OCD zaznaczył, że „szczęściem Boga jest obdarowywanie nas miłością. Kiedy my odpowiadamy na Jego miłość, Jego szczęście powiększa się, ale tylko dlatego, że nasza miłość do Niego jest czymś dobrym dla nas. Żyje ten, kto kocha prawdziwie. Kiedy miłość ma szansę istnieć w pełnym wymiarze? Kiedy jest skierowana na tego, od kogo nie spodziewamy się niczego w zamian”. Nad słowami Ewangelii, która opowiadała o powołaniu celnika Lewiego, i słowami usłyszczanymi podczas homilii, również nad swoim osobistym powołaniem, rozważaliśmy podczas adoracji Najświętszego Sakramentu.



Konferencją, o. Piotr rozpoczął cykl rozważań, które praktykowane są w Zakonie Karmelitów Bosych na całym świecie, w ramach świętowania 150 rocznicy narodzenia św. Teresy od Dzieciątka Jezus, 100 lat od jej beatyfikacji (2023 r.) i kanonizacji (2025 r.). Asystent białoruskiej wspólnoty świeckich karmelitów przedstawił nam duchową drogę św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Zaznaczył, że „dla Teresy żyć, oznacza być w jedności z Tym, który jest Życiem.” Rozważając nad swoim powołaniem, we wrześniu 1896 roku, Teresa odkrywa, że jej powołaniem jest miłość. „Tak, znalazłam swoje miejsce w Kościele, i to miejsce, mój Boże, Ty sam mi dałeś... W sercu Kościoła, mojej Matki, będę miłością”. Żadne słowo, które wyszło z pod jej pióra, nie może opisać tego, co było istotą jej życia. Istota życia Teresy, w tym, ażeby wiedzieć, że ją kochają i samej obdarowywać miłością. Miłość — „to mała droga”, jak Teresa nazwie swój duchowy testament, to droga zawierzenia Bożej Miłości i wzrastania w miłości do Chrystusa. Ona odkryła dla siebie, swoją osobistą życiową drogę do Boga. Przeżyła tę drogę dobrze, opisała ją, mając świadomość, że może być wzorem postępowania dla wielu. Oddanie i zawierzenie — to główna rysa tej drogi. Teresa widzi tylko jedno zadanie na krótki czas, który jej został, i na całą wieczność — nauczyć wielu kochać Miłość, którą jest Bóg”.

Podczas *lectio divina* uczestnicy spotkania rozważali tekst Pisma Świętego, mówiący, o tym że „jesteśmy nieużytecznymi sługami, bo zrobiliśmy to, co do nas należało” (Łk 17, 10), i dzielili się tym, jak to się przejawia w ich życiu.

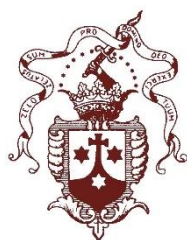
Realizując powołanie do praktykowania miłości i miłosierdzia, ofiarowaliśmy Koronkę do Bożego Miłosierdzia, za chorych członków naszej wspólnoty i dobrodziejów.

Następne spotkanie zaplanowane jest na 11 lutego 2023 roku.

s. Natalia Kunickaja OCDS

### Redakcja przypomina:

- nadsyłanie materiałów z informacjami i wiadomościami do kolejnego numeru „Karmel-Info” odbywa się **do 01 marca** 2023 roku.
- Materiały do „Karmel-Info” oraz wszelkie uwagi i sugestie należy przysyłać na adres mailowy: [kuriaocdwarszawa@gmail.com](mailto:kuriaocdwarszawa@gmail.com)
- Redakcja zastrzega sobie prawo ingerencji w nadesłane teksty, jeśli zajdzie taka konieczność.



Redakcja:

**o. Grzegorz Andrzej Malec**

Kuria Prowincjalna Warszawskiej Prowincji  
Karmelitów Bosych

ul. Raławicka 31  
02-601 Warszawa

Tel.: 22 646 47 38; Tel. kom.: 601 4222 12

mail: [kuriaocdwarszawa@gmail.com](mailto:kuriaocdwarszawa@gmail.com);  
[gregimalec@gmail.com](mailto:gregimalec@gmail.com)

do użytku wewnętrznego Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych